

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: **Zgierz**, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola**, Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice**, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23.
Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60
kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za
wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu
60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia
15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszcowe
po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe
1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej
10 wyrazów.

Teatr POLSKI

Cegielniana 63.

Dziś
wiecz.

„**ŻAGIEW**”

po cenach
popularn.

**W środę przedstawie-
nia nie będzie.**

Teatr „POPULARNY”

Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.

„**Zbójcy**”

Jutro
wiecz.

„**Dama Kamelkowa**”

„**BAR pod WIECHĄ**”
Dzielna Nr. 1.

KONCERT

dobrze
zgranego

trio

od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzone w doborowy wybór przekąsek.
„Waldschleschen”, i piżenkie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów.
W niedzielę i święta koncert od
12 w poł. do 3-iej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA
CODZIENNIE

Restaurant-Bar Imperial

Piotrkowska 17. Tel. 22-31.

1017-20-3

Wspaniale urządzone lokal podług nowoczesnych najnowszych wymagań.

Wszelkie zamówienia do domów wykonywane się po najniższych cenach.

Codziennie **KONCERT** kwartetu Filharmonji.

Poleca się Szanownej Publiczności za zarząd **Józef Palejowski**.

TWO „WISŁA”

ŁÓDŹ Piotrkowska № 69 tel. 28-90. || WARSZAWA Marszałkowska 104 tel. 88-66.

Przechowywanie mebli

w składach własnych z udzieleniem pożyczek
OPAKOWANIA I PRZEPROWADZKI.

Brak busoli.

Od dłuższego już czasu społeczne życie oraz polityczna akcja społeczeństwa polskiego odznacza się brakiem jasno wytkniętego celu, żyjemy wśród ciągłych zdenerwowań, wpadamy ciągle w stan gorączkowy i robimy wrażenie człowieka, który, stojąc nad przepaścią, zamiast się chwycić za poręcz ochronną, wymachuje na wszystkie strony rękami dla odzyskania równowagi.

Nie mamy wytkniętej drogi, po której moglibyśmy myśleć naszą swobodnie puć i ukazać jej na krańcu jakąś gwiazdę przewodnią.

Pomimo że wszystkich stron spadających na nas przeciwności błędny pościg i bezładnie, a tymczasem życie wartko pędzi naprzód, zostawiając nas ciągle i ciągle w tyle.

Społeczeństwo rozgromione w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia do tej pory nie zdobyło się na znalezienie kierunku rozwoju, do tej pory nie zdało sobie sprawy, czego powinno domagać się w najbliższej przyszłości, po jakiej linii

winny iść jego marzenia, jakim ideałom powinno służyć.

Tylko ogólnie panujący brak orientacji może usprawiedliwiać te odruchowe akcje, tak łatwo co pewien czas przyjmujące się na naszym gruncie i tak łatwo rozwijające się w nicosć.

Polski „słomiany ogień” stał się przysłowiowym, jednakże błąd popełniają ci, którzy usprawiedliwiają go temperamentem narodowym.

Ogień „polski” dlatego szybko gaśnie, że społeczeństwo nasze nieprzygotowane zupełnie do życia politycznego niezdolne powierzchownie ocenia wszelkie przejawy tegoż życia.

Zupełnie nie jesteśmy przygotowani do głębszego patrzenia na fakty i zdarzenia historyczne — nie doceniaemy wielu ważnych spraw, nie zważamy na ich przyczyn i ewentualnych rezultatów — nie nasza w tym tylko wina, to pewna — ale zupełnie absolutnie również dać sobie nie możemy.

Faktem jest, że jedynym „programem społecznym”, na jaki zdobyliśmy się, była t. zw. praca organizacyjna — zasady, głoszone przez polityków w pewien czas przyjęły

się w naszym społeczeństwie, a nawet porwały za sobą znaczną część jego.

Ale przyszedł okres t. zw. wolnościowy i obaliwszy wiele „niezbitych” poprzednio prawd, rozbił również ideał „jedności narodowej”, przeciwstawiając mu prawdę o różnicach klasowych, powstały i rozwinęły się różne partje i grupy i tu zapanował zamęt prawdziwy.

Obywatele, nie wiele zdający sobie sprawę z tego, co to jest konstytucja, zaczęli dyskurs gwałtowny o miejsce zebrania się konstytuancy, o granice autonomji itp.

Brak przygotowania do życia obywatelskiego zaczął teraz dopiero wydobywać się wszystkimi porami społeczeństwa, ludzie mieszały programy z taktyką stronnictw i odwrotnie. Brak światopoglądu politycznego wytworzył olbrzymi zastęp ciągłych wojazów od jednej do drugiej grupy lub partji — którzy w końcu przygnębieni, nie zdając sobie sprawy, że to nie program partyjny był winien nie zrealizowaniu się ich pragnień, usunęli się od życia społecznego nieczuli i zniechęceni do wszystkiego.

I oto obecnie jesteśmy członkami społeczeństwa, które dokładnie nie zdaje sobie sprawy z tego, czego chce i co robić powinno.

Do pewnego stopnia wina za ten stan musi spaść na „Kolo” polskie. Organizacja ta jest jedyną przedstawicielką zewnętrzną znacznej części społeczeństwa polskiego — iaczkolwiek nie przedstawia dokładnego odbicia społeczeństwa, aczkolwiek ignoruje w większości swych wystąpieniach bynajmniej nie nielicznych kół i poglądów społeczeństwa polskiego, tem nie mniej winno było znaleźć jakąś konkretną, męską i świadomą swego kierunku drogę.

Czyby ona odpowiadała większości narodu, czyby była uznawana, to jest rzecz inna — chodzi o to, że

reprezentacja polska w Dumie — przez jasne postawienie swych żądań, swego programu minimum, przez zdecydowaną taktkę, po za, być może, zdobytymi dla nas ulgami, przyczyniłaby się do wytworzenia światopoglądu określonego.

Mając konkretne żądania i taktkę można być za nią, lub przeciw niej — a przez to samo stać się obywatelom, zdającym sobie sprawę z naszych żądań i rozważającym je, a więc żywym, a nie obojętnym członkiem społeczeństwa.

Dezorientacja i obojętność — oto klejnoty, którymi pieczętuje się obecnie społeczeństwo nasze, winić za to li tylko warunki naszego życia byłoby niestudnem, wina leży na każdym, kto tym przejawom nie przeciwstawia się i nie zwalcza ich bezwzględnie.

L. Chrzanowski.

To i owo.

Burmistrz m. Szalupy.

Każdy „Titanic”, każdy pancernik, każda barka kupiecka i łódź rybacka ma swego sternika. Od niego zależy los — on ich drogami kieruje.

Miasto Szalupa posiada też swego sternika. Był nim, a raczej być raczył sam pan burmistrz, słusznie tak nazwany, gdyż był mistrzem w zdoszeniu ze stołkiem spokojem bur, jakie się na jego głowę przy la-da okazały sypały.

Dom się zawalił, przyszedł kilku robotarzy — winien burmistrz, ktoś ziałał nogę w wilezym dole braku — ktoś inny zadusił się odorem amiatuśki podworsowych — jeszcze ktoś inny utonął w kaluży przed samym magistratem — wszędzie, ciągle i wszakłomiu był winien burmistrz.

Opowiadano, że o ile burmistrz słusznie nazwano burmistrzem, o tyle również słusznie magistrat nazwano magis — strażą, czyli wielką siłą bez żadnych korzyści. Wogóle ludzie byli niemilostni, czyniąc z burmistrza i magis — strażą szalupiańskiej osiedli dla swych języków, jakgdyby języki osiek i osłów w mirażie już zabrakło.

Burmistrz, jak się rzekło wyżej, znoś cierpliwie docinki swych współobywateli. E.

pobliżliwym. Wyrozumiałym. Przebaczącym. (Nie innego zresztą nie potrafił, a „jakimś” być musiał...) Ale nie znośił, gdy mu jego kolega z jakiegoś tam Wacława czy innego Bypina zadawał szelmowskie, cynizmem sięjące pytania. Bał się ich, jak djabeł święcanej wody. A właśnie, trzeba trafiać, jakiś tydzień temu spotkał się na bruku szalupieńskim ze swym wacławskim kolegą, który (nie dobrego!) zapytał się go skromnie, uśmiechając się półgębkiem:

— No, jakże tam kanalizacja?
— Kanal... — powtórzył niepełne pierwsze dwie sylaby burmistrz szalupieński — ano, krzyczą, żeby im zrobić kanalizację, ale niech poczeka! jeszcze. POCO im zresztą kanalizacja? Jeżeli się na studiach napisze „woda godna dla pitia”, to woda staje się nieczem źródła. Wszystkie mikroby onieśmielone tym napisem, nie chcą dyskredytować ani też bodaj podawać w wątpliwość uczoności badaczy studzien szalupieńskich, kończą samobójstwem.

— Taak? — zapytał zdumiony burmistrz wacławski.

— Naturalnie! — odparł burmistrz miasta Szalupy — zresztą, gdyby nawet i nie tak, to zastanów się drogi kolego, po co nam dobra czysta woda? Kto tu wodę pije? Piwo i o-czyszczoną piją, wino, jak kto obywatel godniejszy. A woda — dobra, nie przeczę, ale do mycia się tylko. W moim mieście nawet —

— Nawet?

— Nawet ulice polewa się wodą z rynsztoków. Oszczędność czasu i materiału...

— Hm... tak! — bąknął burmistrz wacławski — baarrdzo być może. Ale wiecie, kochany kolego, za co ja mam żal do was?

— Żal? Żartuje kolega.

— Bynajmniej. A mam żal za to, że wy mnie tego wcześniej nie powiedzieli.

— No, bo co się stało?

— A to się stało, że ja też chcę z postępem naprzód kroczyć. Do was uzyć się właśnie higieny ludowej wybrał się ja — ot, serce boli, że zapóźno. Pośpieszył się ja, bieda mojej głowie!

— Z czem się kolega pośpieszył?

— Kanalizacją.

— Z czem?

— Z kanal...

— Z czem?

— Z ka...

— Ochl

— Tak, drogi kolego. Kanalizację w Wacławku wprowadzić umyślił, was o radę nie zapytał. I pozwolenie już dostał. I plany zatwierdzone. I roboty lada dzień się rozpoczną... Ech, że też ja was wcześniej nie spotkał. Zawsze wy burmistrz wielkiego miasta Szalupy — gdzież mnie matemu wacławskiemu.

— Kanalizacja... jęknął burmistrz szalupieński.

— Tak, tak — kończył jego kolega — a teraz mi wstyd — ponieważś! Dokąd wy, kolego?

Ale burmistrza szalupieńskiego już nie było w pokoju. Wybiegł na miasto, a że właśnie zgasył na ulicach wszystkie latarnie elektryczne, mruknął przez zaciągnięte żelby:

— Oni jutro i to u mnie zwalą. Kanal... I znowu słowa nie dokończył, jako że mu kością w gardle stało.

Polisson.

Z estrady i sceny.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej”)

Warszawa, w kwietniu 1913 r.

Miała Warszawa w tygodniu ubiegłym emocję niepowседневną. Grał Paderewski. Nie mogła go oczywiście słyszeć cała Warszawa, gdyż grał dwa razy, a właściwie — trzy. Bo próba jenerałna, którą mistrz polecił urządzić publicznie, aby w niej mogła wziąć udział bezpłatnie ta część Warszawy, która się na próbę tę dociegnie, a było to nietrudne, gdyż z powodu dnia powszedniego i południowej godziny, uczestniczyć w próbie mogły tylko osoby niezależne od czasu i obowiązków.

Korzystali więc przeważnie uczniowie szkół muzycznych, profesorowie — i ci co muzykę miłują bardzo, a sami nie będąc przez Mamotę miłowani musieli korzystać z darmochoy.

A wrażeń chyba do końca życia nie zapomną. Mistrz był doskonale usposobiony. Grał... grał... jak mag, jak czarodziej jakiś duch uskrzydłony... Wprost chwalić to mało; trzeba głowę skłonić przed genialnym odtwórcą.

Gdy Paderewski gra Chopina, to zdaje się, że Geniusz artysty zespala się z duchem wielkiego Twórcy; a wtedy słyszymy jakieś niezmiłskie misterjum...

Paderewski grał na koncercie symfonicznym ostatnim abonamentowym warszawskiej orkiestry Filharmonicznej oraz na poranku na rzecz kasy literackiej, która dzięki hojności mistrza, zyskała poważny zasilek.

Był też Paderewski przedmiotem niezwykłych owacji ze strony publiczności. Kwiaty, wieńce laurów i srebrne, adresy, upominki, które napewno Mistrzowi były droższe nad wszystko, gdyż jak mówi poeta: „Laurów za złotą nie damy koronę”...

Mimo nastrojów wojny bałkańskiej i... domowej (w Warszawie), tendencja na giełdzie teatralnej coraz mocniejsza.

Opera kieruje wciąż doskonałą jej dyrektor P. Metaksjan, który osiągnął wielkie korzyści artystyczne, no i... materialne, operując wciąż środkami nie wygórowanymi, które mogłyby imprezę narazić na szwank materialny, a angażując siły nie po caru-sowsku przereklamowane, niemniej przeto

znakomite, którym nie płacąc bajecznych honorarjów, nie potrzebuje obawiać się deficytów. Dlatego ceny są normalne, wobec czego sala teatru wielkiego bywa za każdym razem zapelniana szczerlnie.

Opery bywają wystawiane z przepychem i obsadzone należycie, tak, że żaden dysonans nie zakłóca harmonii estetycznej i wykonawczej.

Również operetka warszawska dzięki takiemu fenomenalnemu kierownikowi, jakim jest dyr. Sliwiński, osiąga wciąż sukcesy niebywale: artystyczne i materialne. Ale takich kierowników mamy w teatrach europejskich niewiele.

Sliwiński prowadzi jednocześnie dwie sceny, które stoją na jednakim wysokim poziomie artystycznym, a stało się to dzięki niezmordowanej pracy, wielkiej inwencji indywidualnej i wprost nieograniczonemu zamilowaniu ich dyrektora.

Dyr. Sliwiński ostatnio wznowił prastarą „Piękną Helenę”, to prawdziwie arcydziełko Offenbachowskie. Rzecz ta, pomimo że już traci myśkłą, stała się istną złotą żyłą Teatru Nowości, a to dzięki wyborowej obsadzie, arcybogatej wystawie — i choć mimo nie otrzymania inscenizacji Reinhardtowskiej, „Piękną Heleną” długo będzie bałamuciła... tysiącznych wielbicieli nieporównanej Messalówny, która w roli tytułowej świeci prawdziwy tryumf.

Piękny talent artystki potężnie z dniem każdym; artystka wprost czaruje słuchaczy swoim wspaniałym głosem i niepospolitymi warunkami zewnętrznymi. W roli Parysa wystąpił z powodzeniem młody utalentowany śpiewak p. Prawdzic. Nieporównany Menelaus był jak zwykle Morozowicz.

Farsa „Pani prezesowa”, która jest grana codziennie przy wyprzedanej sali (dzięki nęcącemu neglizmowi p. Bogorskiej na zmianę z p. Mrozińską) jest podobno wyreżyserowana i wystawiona nadzwyczaj pomysłowo przez doskonałego reżysera trzeciej sceny Marcellego Trapszę i pisać o takowej szczegółowo jeszcze nie mogę z powodu wyprzedanej codziennie sali, a przez to niemożności otrzymania biletu prasowego.

Wogóle, a propos „kartek” wolnego wejścia, powinna dyrekcja każdemu z korespondentów teatralnych większych pism prowincjonalnych udzielić jednorazowego biletu prasowego, sezonowego do wszystkich teatrów, jak to się praktykuje w teatrach zagranicznych, gdyż każdorazowe udawanie się po bilet prasowy, absorbuje dyrekcję oraz posyłającego.

Z powodu tego, nie mogłem dotychczas nie pisać jeszcze o „Topieli” Przybyszewskiego.

Zygmunt Kryger.

—o—

Szczegóły testamentu Chrzanowskiego.

—o—

W niedawno otwartym testamencie po zmarłym ojcu Stasia Chrzanowskiego czytamy:

„Przedewszystkiem myślę o nagrobku dla s. p. drogiego mojego Męczennika Stasia...”

Nagrobek ustawić należy w kościele naszym w Nabrozu... Materiał proponuję taki: popiersie s. p. drogiego dziecinę z białego marmuru, najpiękniejszego, sportretowane z najlepszej fotografii, wykonane przez zdolnego rzeźbiarza, może Welońskiego.

Cała nisza z białego marmuru. Wgłębenie jednak, na którym popiersie ma być umieszczone, z marmuru czerwonego. Kondygnacja niższa także biała, na niej płaskorzeźba metalowa z podobizną według fotografii s. p. Męczennika, w trumnie wzięta z profilu.

Tło i akcesoria mogłyby być mat-złoczone, a podobizna mat-srebrzona, kondygnacja niższa znow biała, ornamentacje silnie złoczone... Lilja złamana symbolizować będzie czyste jak lilja, życie s. p. drogiego dziecka.

Przed grobowcem silna barjera, żeby się o grobowiec nie ocierano i nie dotykano.

Po ukończeniu katakumb naszych w Nabrozu, przenieść ciało z Powązek; przewieźć w skrzyni, z walkami miękkimi po bokach, na spódzie i wierzchu, aby trumna najmniejszemu wstrząśnieniu nie uległa...

Na miejsce przewieźć trumnę albo na specjalnie zbudowanym karawanie, albo na nowym wozie, wystanym siano, byleby tylko powożący nie siadał na skrzyni.

Katakumby na Powązkach po opróżnieniu jej proszę nie sprzedawać. Niech zostanie nie zajęta, a tylko dodać na dole: „Zwłoki tego a tego dnia przeniesione stąd do katakumb rodzinnych w Nabrozu, pow. tomaszowski”.

Gdyby sprzeciwiano się pozostawieniu katakumb niezajętej, to darować ją bezpłatnie na pochowanie jakiegoś zacnego księdza, ale tylko księdza, a nie świeckiego.

Moje starsze dzieci wezmą srebra, które przez czas nagromadziłem; mojemu męczennikowi pragnę choć cząstkę ofiarować; przeznaczam mu zatem do katakumb: dwa srebrne kandelabry, na zrobienie lampy srebrnej w katakumbie, (następuje wylczenie przedmiotów); pragnę aby w katakumbie nie było plateru, tylko srebro...

W kościele umieszczone być mają obrazy dobrego malarza: św. Stanisława Biskupa, wskrzeszającego Łazarza (?), bliżej ołtarza drugi — męczeństwo tegoż św. Biskupa. Na obu twarz ma portretować wier-

O czem powinniśmy wiedzieć!

—o—

Sosnowice, w kwietniu r. 1913.

Pół wieku upłynęło od tego czasu, kiedy Karol Marks — twórca „Kapitału” — odkrył proletariatu oczy na jego położenie we współczesnym społeczeństwie, — na jego rolę i znaczenie w przyszłości.

Wśród tych wielkich duchów i szlachetnych charakterów, których ludzkość myślarza cześć, jako swoich największych nauczycieli i kierowników, Karol Marks, jako filozof nowoczesnej myśli społecznej — pchnął świat na nowo-rozwojowe tory. A temi postaciami były Darwin i Marks.

Mówiąc dziś o kwestiach, choćby najogólniejszego społecznego charakteru, nie można nie wspomnieć o dwóch, wielkich postaciach, które dokonały szalonego przewrotu w rozwoju ogólnoludzkiej myśli społecznej — pchnęły świat na nowo-rozwojowe tory. A temi postaciami były Darwin i Marks.

Pierwszy odkrył ewolucję w świecie zwierzęcym, przeprowadził analizę gatunków, doboru naturalnego i oparł cały rozwój świata zwierzęcego na podłożu żelaznego prawa walki o byt i o zachowanie gatunku. Innymi słowy wynalazł on linijny łącznik rozwojowy między wyższym gatunkiem organizmu a niższym, t. j. między światem ludzkim i zwierzęcym. Połączył życie oddzielnych ogniw ustrojowych w jeden nierozdzielny łańcuch historycznej ewolucji i stworzył grunt, podłoże, na któ-

rem Karol Marks dźwignął, spojony cementem naukowym, gmach swojej filozofii materialistycznego pojmowania dziejów.

Rok 1793 we Francji, przekształcając nie tylko Francję, ale większą część europejskiego kontynentu, — rozwała ówczesne, feudalne społeczeństwo na dwie bezkształtne, nie uduchowione na razie bryły: „burżuazję” i „proletariat”.

W życiu ludzkości następuje nowy układ stosunków społecznych, nowa era życia, która ma wydać z siebie ludzi, człowieka, który jedynie będzie zdolnym uduchowić te dwie bezkształtne bryły i określić ich klasową psychologię. I Karol Marks dokonał tego z wielkim mistrzostwem.

Będąc mężem o wielkim charakterze, a zarazem dzieckiem współczesnego ustroju społecznego, który siłą woli pchnął go do sympatii z ruchem robotniczym, staje się duchowym jego ojcem i odtwarza w owej filozofii to, co życie stwarzało w społeczeństwie — jest odbiciem istniejącej myśli świata. Opierając się na „darwinizm”, przechodzi burżuazyjnych patronów „kantyzmu” i „heglizmu”, rozwija linię ewolucji społecznej, opierając się na gospodarczo-ekonomicznym rozwoju społeczeństw i zamienia ją kluczem „antagonizmów klasowych”, które mają zupełny swój wyraz w „walce klas”.

Taka jest w ogólnych zarysach teoria Marks’a, którego w tym właśnie roku proletariatu całego świata obchodzi 30-letnia rocznica zgonu.

Teoria wieku robotniczego, która dziś, prawie że wszędzie, otrzymała prawo obywatelstwa, teoria ogólnej ewolucji społecznej i różniczkowania się społecznego, w której dziś proletariatus jest głównym emi-

sariuszem, a w niedalekiej przyszłości ma on odegrać dominującą rolę.

Pomyślałby kto, że to są tylko parodoksy, lecz tak nie jest! Weźmy do ręki prasę, choćby najsłabszych wstecznych przekonań, a zobaczymy, że niema tam szpalty, niema wiersza, gdzieby się nie mówiło o robotniku, o kwestii robotniczej i wreszcie o ruchu robotniczym. Tak jest i to wszystko się robi nie ot tak sobie z sympatji do ruchu robotniczego, lecz dlatego, że ta sprawa jest paląca, że sama wsuwa się na szpalty prasy i żąda swego rozwiązania.

W Zachodniej Europie, gdzie ruch robotniczy posiada legalną robotniczą prasę i gdzie wszelkie zawile kwestje, dotyczące ruchu robotniczego, mogą być jawnie omawiane, tam ruch robotniczy utożsamia się i z wielką łatwością przyswaja sobie właściwe mu cechy i wyzbywa się niepotrzebnych mu przeżytych, a tak bogatych w naszym ruchu, naleciałości.

Dziwnem, pomimo to wydać się może, że po półwiekowym upływie czasu, kiedy w ogólnych zarysach nakreślona była droga ruchowi robotniczemu i, pomimo rozwoju u nas przemysłu, który jest podatnym terenem dla rozwoju czysto klasowej myśli robotniczej, nasz ruch robotniczy długo błądzi po manowcach i, dopiero ostatnimi czasy daje się zauważyć zwrot we właściwym kierunku.

Dużo czynników złożyło się na to smutne zjawisko, a między innemi ogólny ucisk polityczny, a tembardziej narodowościowy, co wytwarza fikcję sztucznej łączności między psychologicznie różnymi grupami.

Ekonomiczne podłoże jest spójną jednokową psychologicznie jednostek społecznych i od tego zależy bojowa inten-

sywność akcji. A prawodawstwo robotnicze rozwija się zawsze w prostej zależności od tejże intensywności ruchu robotniczego. Świadectwem powyższego jest historia prawodawstwa robotniczego w Zachodniej Europie. A jeszcze bardziej charakterystycznym dowodem tego twierdzenia jest „ewolucja” ubezpieczeniowych projektów w Rosji i wreszcie zawodowego prawodawstwa robotniczego.

Nie nie jest stałe! Wszystko się zmienia! A w Zachodniej Europie, nie tak jeszcze dawno robotnicy żyli w takich warunkach, jak my obecnie i ewentualnie wszystko uległo kardynalnym zmianom, bo fale życia płyną, płyną, podnoszą się i opadają. I niosą ze sobą coraz to nowe zmiany, nowe nastroje, nowe dekoracje...

Żeby zapoznać robotników z temi zmianami i nastrojami, ponieważ u nas robotnicy nie posiadają jeszcze własnej codziennej legalnej prasy — więc podjąłem się prowadzenia tego działu w „Gazecie Łódzkiej”.

Wychodząc z powyższych zasad, w „feljetonie tygodniowym” postaram się zapoznać robotników, o ile to będzie możliwe — z prawodawstwem robotniczym, ruchem zawodowym, kulturalno-oświatowym i kooperatywnym zagranicą, w Rosji i w Królestwie.

W następnym feljetonie rozpoczynam swój dział. A dziś, w 30-letnią rocznicę zgonu Marksa, pożytecznem jest przeczytanie „Najemnej pracy i kapitału”, „Manifestu komunistycznego”, „Ewolucji i kontrrewolucji w Niemczech” i t. d., by przygotować się do „Kapitału”.

To będzie najlepszy sposób nauczania pamięci wielkiego nauczyciela i wodza klasy robotniczej.

J. S... Kulawski

—o—

nie rysy twarzy ś. p. drogiego męczennika naszego.

Obrazy niech będą jaknajbardziej wierne historycznie. W męczennictwie św. Stanisława uwidocznić należy padający z tyłu cios, ranę ciętą na głowie, jak u drogiego Dziecka naszego, Bolesław zaś ma się zamierzać do dalszych ciosów...

—0—

Z za kordonu.

Restauracja wieży Marjackiej.

Z nastaniem wiosny podjęto dalsze roboty około restauracji wieży Marjackiej w Krakowie. Jeszcze w bieżącym miesiącu na szczyt wieży osadzona będzie chorągiewka i wielka kula, zdjęta roku zeszłego. Kulę naprawiono i zalutowano otwory wybite przez kule austriackie podczas ostrzeliwania miasta w roku 1848. Do kuli będą włożone ponownie znalezione tam dokumenty, nadto nowe z obecnej chwili.

Odkazanie robotników sezonowych.

Jak donosi „Kurjer Poznański”, w celu przeszkodzenia zawleczeniu do państwa pruskiego zarazy pyska i rasić wśród bydła, zarządziły władze pruskie, aby przy sprowadzaniu robotników sezonowych z Królestwa Polskiego właściciele ziemscy poddawali gruntownemu odkazaniu ubrania i wszelkie inne rzeczy tych robotników. Warunek ten zawarty jest w tegorocznych formularzach dla piśmiennych zobowiązań ze strony chłobodawców. Odkazanie nastąpić musi bezpośrednio po przybyciu robotników na miejsce przeznaczenia, zanim wejdą na podwórze.

—0—

Z Cesarstwa.

Łyżin zachorował.

Głośny członek wileńskiej izby sądowej Łyżin, przeciwko któremu wytoczono śledztwo o podrobienie i fałszowanie dokumentów sprawy „dasznakutun”, obecnie w Moskwie zachorował tak ciężko, że prokuratura nie mogła zwać od niego zobowiązania, by nie wyjeżdżał z miasta.

Nowa manifestacja słowiańska.

Nacjonaliści i związkowcy postanowili w niedzielę 24 b. m. (6 kwietnia) urządzić nową słowiańską manifestację na ulicach Petersburga. Manifestanci zamierzają złożyć wieńiec na grobie cesarza Aleksandra II. Dla uniknięcia starcia z policją zwróceno się do ministra Maklakowa o pozwolenie.

Izba Michała Archanioła pracuje.

Laury Rady państwa, która wniosła interpellację z powodu podręcznika „Nowa”, nie daje spokoju „izbie Michała Archanioła”, która postanowiła dokonać ścisłej rewizji wszystkich podręczników szkolnych, używanych obecnie.

Onegdaj w Petersburgu odbyło się posiedzenie związku pod przewodnictwem Puryżkiewicza, na którym referowali poseł Baracz i inni.

Wszyscy ostro krytykowali szereg podręczników, jak np. „Rodnik” Mironowa, „Nowa szkoła” Tułupowa, „Is rodnoj literatury” Gorodeckiego i inne.

Referenci stwierdzili, że podręczniki te wpływają demoralizująco na młodzież i postanowili żądać ich usunięcia, lub odpowiedniego zmodyfikowania.

—0—

Z Litwy i Rusi.

„Uriadnik”.

Miński urząd gubernialny oddał pod sąd wileńskiej izby sądowej byłego uriadnika policyjnego pow. ihumieńskiego, P. P. Rogatkę za to, że podczas spełniania obowiązków służbowych zbliżył się do Osiewskiego i Wąsikiewicza, bezprawnie ich aresztował i za ich uwolnienie wziął od krewnych aresztowanych po 10 rb. łapówki od osoby.

Za proklamacje majowe.

Na sesji wyjazdowej kijowskiej izby sądowej rozważano sprawę byłych zecerów drukarni pisma „Jugo-Zapadnaja Welyń” o wydrukowanie proklamacji majowej w tej drukarni. Skazani zostali: Giberg na 5 miesięcy twierdzy, Szeju na 8 miesięcy, a Zeiger-son, który zamówił te proklamacje, na pozabawienie wszystkich praw i berterminowe zesłanie na Syberję.

Polskie przedstawienie w Druskieniach.

Jak donosi „Nasze Utro”, nowy gubernator grodzieński, Bojarski, udzielił pozwolenia na przedstawienie polskie w Druskieniach, jeno w ilości ograniczonej.

—0—

Z Warszawy.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

We wtorek, dnia 8 kwietnia „Krakowiacy i Górale”.

W środę, dnia 9 kwietnia „Miodowy Miesiąc” (premiera).

W czwartek, dnia 10 kwietnia „Miodowy Miesiąc”.

W piątek, dnia 11 kwietnia „Miodowy Miesiąc”.

W sobotę, dnia 12 kwietnia, po poł. o godz. 3 i pół, ceny niższe „Krakowiacy i Górale”, wieczorem „Miodowy Miesiąc”.

W niedzielę, dnia 13 kwietnia, po poł. o godz. 3 i pół „Krakowiacy i Górale”, ceny niższe, wieczorem „Miodowy Miesiąc”.

—0—

Z sąsiedztwa.

Nowe stowarzyszenia.

(c) Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawy: Towarzystwa teatralnego w Zawierciu, Tow. lekarzy m. Piotrkowa, Kółka rolnicze w Kamieńsku, Tow. wzajemnej pomocy pracujących w pralniach w Łodzi i Kółka rolnicze w Restarzewie, w pow. łaskim, oraz łódzkiego Towarzystwa esperantystów, Kółka rolnicze w Brzeszynie i łódzkiego żydowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy p. n. „Chmifos-Hesodim”.

Z Retkini.

(c) Ministerjum spraw wewnętrznych przychyliło się do prośby, mieszkańców wsi Lubinek, w pow. łaskim wchodzącej w skład Pabjanice i zezwoliło na wcielenie tej wsi do katolickiej parafii Retkinia, w pow. łódzkim.

Plany zatwierdzone.

(c) Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące:

Juliusza Fajgensa budowę 2 piętrowego domu, oficyny, stajni i komórek w Aleksandrowie, Franciszka Głowackiego na 1 piętrową oficynę i komórkę w Rudzie Pabjanickiej, Wilhelma Weera—na dom i szopa w Zgierz, Leopolda Klicha—na 2 piętrowy dom i komórkę w Radogoszczu, Gustawa Lajdenrosta—na 1 piętrowy dom, budki i komórkę w Aleksandrowie, Juliusza Lajtlota—na parterową oficynę i komórkę w Aleksandrowie i Rocha Michalaka na oficynę parterową i szopy w tejże osadzie.

Benefis dyrektora „Lutnia” zgierskiej.

(c) Dnia 19 b. m. „Lutnia” zgierska urządziła wieczór na benefis swego dyrektora p. t. A. Mikińskiego.

Ze względu na benefisanta, który od lat szeregu pracuje dla „Lutni” z prawdziwym pożytkiem, wieczór powyższy powieść się niewątpliwie, tembardziej, że program wieczoru zapowiadano niezwykle urozmaicony i obfity.

Okradzenie magazynu w Ozorkowie.

(c) Onegdaj z magazynu garderoby męskiej Salomona Parzęczewskiego i Chaima w Ozorkowie, niewiadomi złoczyńcy skradli garniturów i ubrańk dziecięcych na sumę 550 rubli.

Zgierskie Tow. opieki nad biednymi dziećmi.

(c) W celu zasilenia szczupłych fundusów swoich projektuje urządzać w r. b. w różnych terminach 6 widowisk teatralnych i 4 wieczory z tańcami, na co pozwolenie władz już pozyskano.

Z „Liry” zgierskiej.

(c) W dniach 12 i 13 b. m. Towarzystwo śpiewacze „Lira” w Zgierz wystawia siłami własnego kółka dramatycznego, w lokalu „Lutnia”, „Karpackich gór” Korzeniowski.

Z Konstantynowa.

(d) W niedzielę d. 6 kwietnia o godz. 3 po poł. w lokalu szkoły nr. 2, odbyło się ogólne roczne zebranie pełnomocników Konstantynowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, przy udziale 63 osób z liczby 80.

Zebranie zajął prezes p. Antoni Szydłowski, na przewodniczącego obrad powołano p. Józefa Sikorskiego, na asesora pp.: Stanisława Kulę i Aleksandra Wasilewskiego, pióro trzymał p. Roman Piódowski.

Odczytano sprawozdanie kasowe wykazuje ogólny obrót za rok ubiegły w sumie 341289 rb. 44 kop., w porównaniu z rokiem 1911, w roku sprawozdawczym obrót powiększył się o 31104 rb. 50 k.

Towarzystwo liczy 949 członków.

Czysty zysk za 1912 r. wyniósł 1215 rb. 40 kop., z czego 10 proc. t. j. 121 rb. 54 k. prześlano na kapitał zapasowy, 5 proc.

dywidendy, członkowi uchwalono 1005 rb. 67 kop., resztę 88 rb. 19 kop. prześlano do zysków na rok 1913.

Zebranie zatwierdziło wniosek zarządu, aby w razie powstania w Konstantynowie spółki kooperacyjnej—udzielić takowej 1500 rb. kredytu.

Przeprowadzono wybory na miejsce ustępujących z kolei członków Rady i zarządu. Do Rady wszedł p. Antoni Klifinger i ponownie Adam Kotwas. do zarządu p. F. Paszczyński, do komisji rewizyjnej K. Ruprecht, St. Rodakowski i Andrzej Grzelewski, na zastępcę p. Adam Berkowicz.

Og. 10 rebranie zamknięto.

Wybory sędziego gminnego w Konstantynowie.

(d) Na miejsce zmarłego sędziego gminnego 6 okręgu powiatu łódzkiego, p. Szaniawskiego, naczelnik powiatu łódzkiego, polecił przeprowadzić nowe wybory, wobec czego w środę odbędzie się zebrania gminne w gminach Babice (osada Kazimierz) i Bruss (Rokicie), a w czwartek w gminach Rzew (w Konstantynowie) i w Puczniewie. Oprócz wyborów kandydatów na gminnego sędziego, na zebraniach będą zatwierdzone budżety wydatków i rozkładów gminnych.

Budżet m. Będzina.

(c) Na rok bież. zatwierdzony został budżet w sumie 91,716 rb. 26 k.

Kalendarzyk.

Dziś Dyonizego B. W.

Jutro Marii Kleofasowej.

Imiona słowiańskiej dziś Dobrosława

Jutro Goryslawa.

Wschód słońca o g. 5 m. 21.

Zachód „ 6 „ 43.

Długość dnia „ 13 „ 22.

Stan pogody.—Podług obserwacji Opty-

ka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 30 ciepła

„ „ Połudn. o g. 12. 50 „

„ „ Wieczór o g. 8 w. 30 „

Minimum 20 „

Maximum 50 „

BAROMETR: 751

najniżej — Hygrometr 65 proc wilgoci.

najwyżej —

Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Zbój-

cy”. Jutro wiecz. „Dama kameliowa”.

Teatr Polski. Dziś „Zagiew”. Pocz. o

g. 8 m. 15 wiecz.

Posiedzenia. Dziś w II terminie ogól-

ne roczne zebranie II T-wa Wzaj. Kredytu w

lok. prac. handl. Promenada 21. Wieczorem o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

g. 8 m. 15 wiecz. w lok. 21. Wczoraj o

Zwoleńnicy kinematografu tryumfują, gdyż nawet wrogowie muszą przyznać, że wystawienie Quo Vadis, że teatry kinematograficzne mają swoją rację bytu, popularyzując wielkopomne dzieła, nie nadające się lub niemożliwe ze względów technicznych do wystawienia na scenach, a które na ekranie wywierają wprost kolosalne wrażenie.

Dziwna rzecz, dla czego nasze kinematografy, wystawiające różnych „Tygrysów”, nie pomyślały dotąd o sprowadzeniu tej filmowej Warszawy i Łodzi, chociażby ze względu na materialny sukces. W Krakowie i Lwowie publiczność staczała formalne walki przed kasami teatrów kino, demonstrujących „Quo Vadis”. Całe pociągi gości przyjeżdżały z prowincji.

Gabinet rentgenograficzny.

Przy szpitalu Poznańskich otwarty będzie drugi gabinet rentgenograficzny dla celów diagnostyki. Istniejący służył wyłącznie do celów leczniczych.

Wymówienie pracy.

Wczoraj pracownicy f. krawieckiej „Wiha i S-ka” róg Piotrkowskiej i Nawrot wymówili pracę za dwa tygodnie, z powodu niemożności pracowania w tak niehygienicznych warunkach, jakie w zakładzie tym panują. Oprócz tego żądają grzeczniejszego obchodzenia się właścicieli z pracownikami.

Pracownia mieści się w ciemnej niskiej i ciasnej piwnicy, więc cały dzień praca trwa przy oświetleniu gazowym, co bardzo ujemnie działa na wzrok.

Właściciel nie tylko, że niechoiał uwzględnić słusznych żądań pracowników, ale ich jeszcze grubiańsko potraktował, co zmusiło ich do wymówienia pracy.

Z II Łódz. Tow. wzaj. kredytu.

We wtorek, d. 8 kwietnia r. b., o godzinie 5-ej po poł., odbędzie się w drugim terminie w lokalu Stow. pracowników handl. (Spacerowa 21). V zwyczajne ogólne zebranie członków drugiego łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Zebranie jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość osób biorących w niem udział.

Odczyt Sokółowskiego.

Towarzystwo krzewienia oświaty zawiadamia, że na sobotę 13 i niedzielę 13 kwietnia przyjeżdża do Łodzi adw. przys. Eug. Sokółowski w celu wygłoszenia 2 odczytów, a mianowicie: w sobotę o godz. 8 wieczorem „Poezjo wzrusz nam serca”; w niedzielę o godz. 4 po poł. „Religia a moralność”.

Bilety od 10 do 50 kop.

Z Cechu czeladzi kotlarzy miedzianych.

(d) W niedzielę odbyło się miesięczne zebranie członków Zgromadzenia czeladzi kotlarzy miedzianych pod przewodnictwem starszego p. Wickiego. Na zebraniu załatwiano sprawy bieżące, przyjmowano składki i t. d.

Z Cechu czeladzi stolarskich.

(d) W niedzielę odbyło się miesięczne zebranie członków Zgromadzenia czeladzi stolarskich pod przewodnictwem starszego p. Józefa Różańskiego. Na zebraniu załatwiano sprawy bieżące, przyjmowano składkę szpitalną i t. p.

Z Cechu czeladzi pończoszniczych.

(d) W niedzielę odbyło się miesięczne ogólne zebranie członków zgromadzenia cechu czeladzi pończoszniczych, pod przewodnictwem starszego p. Piotra Burggrafa w obecności podstarszego Stanisława Grabowskiego. Na zebraniu zapisywano uczeni i przyjmowano składkę szpitalną.

Ze Stow. majstrów przemysłu włóknistego.

(d) Dziś wieczorem w lokalu klubu rzemieślniczego przy ul. Wólczańskiej № 23 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. majstrów przemysłu włóknistego.

Ze Stow. felcerów.

(d) Jutro wiecz. w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej odbędzie się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia felcerów m. Łodzi.

Ze Stow. Rządów.

(d) Jutro w sali Piotrkowskiej przy ulicy Południowej odbędzie się ogólne roczne zebranie Stow. rządów m. Łodzi.

Z cechu czeladzi rzeźniczych.

(d) W niedzielę o g. 4-ej po południu, w lokalu gospody przy ul. Główniej № 67 odbyło się miesięczne zebranie członków zgromadzenia cechu czeladzi rzeźniczych m. Łodzi, w obecności 40 osób, pod przewodnictwem starszego cechu, p. Jana Kijaka.

Na zebraniu była przyjmowana składka członkowska, oraz przyjęto w poczet członków T-wa pp. Ignacego Brzeczowskiego i Kazimierza Bendkowskiego.

Ze Zgrom. czeł. zdunskich.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dn. 13 kwietnia o godzinie 2 po południu, w lokal

KRONIKA.

Z miasta.

Deputacja miejska, która udaje się do Petersburga w sprawie przyspieszenia i sfinansowania kanalizacji i wodociągów, wyruszy bezpośrednio po świętach rosyjskich. W skład deputacji wchodzi prezydent miasta Pieńkowski, starszy architekt Nebelski, dwóch radnych i kilku obywateli.

O nową szkołę.

(d) Zarząd T-wa „Pomoc” zwrócił się do wyższych władz naukowych o uzyskanie zezwolenia na otwarcie 1-klasowej szkoły rzemieślniczej dla dziewcząt, z rosyjskim językiem wykładowym.

Z kongresu chirurgicznego w Berlinie.

Wczoraj powrócił naczelnik lekarz szpitala Poznańskich, dr. Maksymilian Cohn z kongresu chirurgicznego w Berlinie.

Z łódzkich lekarzy brali udział doktorzy I. Watten, A. Goldmann, I. Eisner oraz wyżej wymieniony.

Bałuckie Tow. wzaj. kredytu.

(d

gospody przy ulicy Główniej № 11, odbędzie się miesięczne zebranie Zgrom. czeladzi zdunskich. Na zebraniu będą przyjmowane miesięczne składki szpitalne, o czym zawiadamia zarząd.

Zabawa Drukarzy.

(n) W przyszłą sobotę odbędzie się zabawa w domu ludowym, na którą organizatorowie porzyszyli następujące oryginalne zaproszenia:

„W ów wieczór — a będzie to sobota 4-go miesiąca 12-go dnia — zbierze się dzw. Gutenberg i powołani w Domu Ludu, Przejazd 34, aby godnie uczcić nowy zakon pod nazwą towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Gutenberg”. Na owych misterjach będą dla wiernych i powołanych wykonane: to co usta mówią (deklamacja), to, co życie daje (komedijka), to, co dusza mówi (pieśń) i to, co nie nie mówi, a wiele obiecuje (taniec). Na początku i na zakończenie, w środku i o każdym czasie niewidzialne siły na fletniach i harfach będą swymi tony umacniały dusze w nowym zakonie, osłabionych zaś i łaknących umacniać będą: rosa kartoflana, z grona winnego i chmielu, oraz różne pożywne dary: i te co są w ziemi (chleb) i te co chadają po ziemi z rogami i bez rogów i te co latają nad ziemią. Początek owych godów o pierwszej gwiazdzie (godzina w krainach Europy 9). Wehódzący do przybytku składają na ofiarę nowego zakonu: wierni nowemu zakonowi mężowie 80 groszy; wierne niewiasty 50 groszy; powołani na gody mężowie 150 groszy; powołane niewiasty 100 groszy. Czuwajcie więc i bądźcie gołowi wierni i powołani.

„Odeon”.

Od dziś widzimy na ekranie stałą ulubienicę Polskiej publiczności, najznakomitszą artystkę pani Nilsen w głównej roli dramatu w 3-eh częściach p. t. „Powtórnie porzucona”.

Przepiękna treść obrazu obfitująca w masę tragicznych scen, znakomicie odtworzonych przez niezrównaną artystkę, oraz bogata i malownicza wystawa, przykuwają uwagę widza. Następnie wesoła komedjo-farsa p. t. „Amerykańska Reklama” — przepiękne widoki z natury „Okolice Raymu,” zawsze aktualny tygodnik Gaumonta i nad program dramat w 3-eh cz. z życia spirytystki z p. Hani Weise w głównej roli p. t. „Żywocem spalona” dopełniają całość programu.

Systematyczna kradzież.

(d) Ze składu starego żelaza przy ul. Dzielnej № 56, należącego do Abrama Gliksona wykryto systematyczne kradzieże żelaza na sumę przeszło 100 rb.

Rewizja, zarządzona u miejscowego stróża, Feliksa Tomczaka, wykryła u niego łańcuchy, wagi 3 pudy 20 funtów, wobec czego, „uczciwego” stróża aresztowano i wszczęto dochodzenie śledcze.

Oparzenie.

(ex) Małenka Janinka Pawlikiewicz, pozostawiona wczoraj sama w mieszkaniu matki przy ulicy Konstantynowskiej, wylała na siebie eszajnik gorącej wody, skutkiem czego odniosła oparzenie twarzy i szyi.

Dwa paluszki między drzwiami.

(ex) Kazio Zawadzki, syn robotnika kolejowego bawiąc się wczoraj z innymi dziećmi, wsadził paluszki między drzwi, które ktoś z przechodzących podówczas zamknął. Kazio utracił dwa paluszki u prawej ręki. Pogotowie odwiozło go do szpitala Anny Marii.

Atak apoplektyczny.

(ex) Wczoraj o godzinie 10 rano, wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Cegielnianą do Stefana Wierskiego, który dostał nagłe ataku apoplektycznego.

W. przewieziony został do szpitala Poznańskich.

Pobicie.

(ex) Przechodząc wczoraj ulicą Najfra, Sura Prawo, pobita została przez jakiegoś policjanta.

Krwotok.

(ex) Jankiel Nejman, dorożkarz, otwierając wczoraj na ulicy Olguskiej butelkę spifytusu monopolowego, przeciął sobie szkiełkiem butelki arterję u lewej ręki, skutkiem czego nastąpił poważny krwotok.

Pogotowie udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

— 0 —

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Dziś po cenach popularnych sztuka H. Kistmaeckersa „Zagiew”, osnuta na tle szpiegostwa na rzecz obcego państwa.

— Jutro w środę, z powodu wzmożonych prób z premjery widowisko zawieszono.

W czwartek 10 b. m. ukaże się po raz pierwszy lekka komedia F. de Croizeta p. t. „Serce nie służy”, z gościnnym występem p. Stanisławy Lubicz-Sarnowskiej, który wzbudził żywe zainteresowanie. Sztukę wystawia reżyser Orłowski, udział bierze całkowity zespół naszego teatru.

Nie wątpimy że publiczność nasza skorzysta z gościny wybitnej artystki, ulubienicy publiczności warszawskiej i tłumnie popieszy do teatru.

Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

— W sobotę o 5-ej po poł. odbędzie się widowisko dla młodzieży, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 benefis p. Marii Maliszewskiej z udziałem koleżeńskim p. Lubicz-Sarnowskiej.

Dana będzie wyborna sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliszewska”.

Pokup na bilety znaczny.

— W niedzielę pożegnalny występ utalentowanego gościa w „Djabie i karczmarsce”.

Teatr Popularny.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś „Zbójcy” Schillera w 5 aktach.

— W środę „Dama kameliowa” Dumas w 5 aktach.

— W czwartek „Zbójcy” tragedia F. Schillera w 5 aktach.

— W Piątek „Jarmark małżeński” komedia Okonkowskiego.

— W sobotę po południu „Makbet” po cenach najniższych.

— Najbliższą premjery teatru Popularnego będzie znakomita komedia z franc. „Pani prezesowa”, która od trzech tygodni graną jest w Warszawie codziennie z niebywałym sukcesem i przy wysprzedanym teatrze.

Komedia powyższa zdobyła największy dziś rozgłos, a w Warszawie grana od miesiąca ściągła tłumy widzów, którzy śmiejąc się do łez z treści dowcipnej i humoru tryskającego niemal z każdego słowa!

Przy sposobności dyrekcja teatru uprzedza, że jest to sztuka cokolwiek za... pieprzona, a więc dla młodzieży w pewnym wieku nie przystępna.

— 0 —

Z sali obrad.

Ze Stow. Wzajemnej pomocy pracowników gub. piotrkowskiej.

(d) W poniedziałek, dnia 7 kwietnia, o godz. 11 m. 30 w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej pod № 5 odbyło się I miesięczne zebranie członków Stow. Wzajemnej pomocy pracowników aptek gub. piotrkowskiej, pod przewodnictwem p. Józefa Małkiewicza, pióro trzymał pan Wysocki. Na zebraniu odczytano protokół z poprzedniego walnego zebrania oraz sprawozdanie kasowe od czasu powstania Stow. do 1 kwietnia 1913 r.

Wpływy wyniosły: ofiar 117 rb. 40 k., składek 27 rb. 75 kop., wpisowego 51 rb., razem 196 rb. 15 kop., w wydatkach 152 rb., saldo na 1 kwietnia 44 rb. 15 kop.

Powyższe sprawozdanie oraz komisji rewizyjnej i preliminarz budżetu do końca roku, przewidujący w wydatkach i dochodach 500 rb., zebranie zatwierdziło.

Kwestję biura pracy, po omówieniu technicznych trudności z nią związanych, uchwalono przekazać do dalszego opracowania Zarządowi. Kuchni przy Stow. postanowiono nie otwierać, w tym celu Zarząd wszedł w porozumienie z mleczarnią „Rogów”, która zaproponowała ustępstwa 10 proc. dla członków Stow.

Wobec tego, iż zaledwie połowa pracowników aptek łódzkich należy do Stow. uchwalono rozesłać imienne zaproszenia do pozostałych prac.

Poczyniono kroki w celu zalegalizowania i otwarcia biblioteki przy Stow., oraz szereg odczytów zawodowych.

Nowe książki.

(Sprawozdanie.)

Ruchliwość wydawnictwa M. Arcta przez szereg wielu lat, darzyła nas zbiorom dzieł, zasługujących na szczerze uznanie, a w znacznej części dawała możność samokształcącym się do wzbogacenia wiedzy w przeróżnych kierunkach.

Nie pomijano więc zarówno działu historycznego, rozwoju literatury wszechświatowej jak dziedziny przyrody, nauk ścisłych, a wśzyst-

ko kreślone było piórem znakomitych uczonych, badaczy i specjalistów w danym kierunku.

Ostatnio zwróciła uwagę moją rzecz także w swoim rodzaju doskonała, a rzeczy można, jedna, jaką dało mi się w literaturze naszej napotkać, mam tu na myśli świeżo wydaną pod № 556. Książkę dla Wszystkich. „Krótka Geografia Królestwa Polskiego” przez Leonarda de Verdmom Jacques’a.

Podręczników tego rodzaju mamy niezaprzeczenie znaczną ilość, ale po części nie odpowiadają swemu celowi, są one albo za obszernie a za chaotyczne zarazem, albo zbyt krótkie, i nie dające pojęcia o całokształcie naszego kraju.

W dziełku p. Verdmom Jacques’a przede wszystkim zasługuje na uznanie, sposób i forma, w jaką ujął on swoją pracę, otóż najpierw przed czytelnikiem a właściwie uczniem ukazuje autor zarys ogólny, granice jego, góry, rzeki, jeziora, klimat, roślinność, a więc florę i faunę, stan rolnictwa, handlu, przemysłu, komunikacji, a następnie dawczy całokształt tego obrazu stopniowo przechodzi do opisu szczegółowego każdej gubernji, z ważnym naciskiem na stronę historyczną i pamiętkową każdego z miast wymienionych, nie pomijając chwili obecnej i stanu, w jakim się teraz miejscowość znajduje.

Opis przytoczonych miejscowości jest zwięzły treściwy i pouczający, szkoda tylko iż do dziełka wspomnianego nie dołączono mapy Królestwa składanej, a odpowiedziałyby ono najmielszym wymaganiom pedagogów, a także w wyieczkach po kraju odczytym, mogłoby oddać niezrównane korzyści i przysługi.

Autor znany z wielu prac historycznych, choćby tylko wymienić przyszło szereg odczytów po różnych okolicach kraju w wydawnictwie Biblioteki krajoznawczej, nakładem A. Graeego, a także monografi miast i miasteczek w Królestwie Polskiem, dał nam dowód znajomości przedmiotu, i umiejętności patrzenia na kraj ojczyzny, na jego pamiętki, zabytki, i potrzeby bieżącej chwili. Nie dziwnie więc, że i „Geografia Królestwa Polskiego” skreślona piórem jego przewyższyła dołata inne tego rodzaju prace i żałować tylko należy, że nie pomyślano o tem, aby w ten sam sposób wydano całą geografię wszechświatową, a choćby tylko Europy, a wtedy zarówno uczeń, jak i samokształcący się, miałby to wewnętrzne zadowolenie, że istotnie poznał niemal dokładnie wszystko to, co w danym kierunku do poznania pozostaje.

Geografia pana Verdmom Jacques’a jest wzorem doskonałym do tego rodzaju podręczników całej ogólnej geografji, a chociażby mniej szczegółowo traktowano pamiętki obcych nam krajów, nie mniej system ten jakisapoczątkował tu w geografji polskiej autor, jest znakomity. Dzieło jego powinno się też znaleźć w każdym domu polskim, i zarówno dla dorosłych obok emyklopedji byłoby pożądaną aby „Geografia Królestwa Polskiego” L. V. Jaegnes’a stała dopełniała podręczną bibliotekę każdego kto kocha kraj swój przeszłość jego i teraźniejszość.

Ignacja Piątkowska.

Na jasnym brzegu.

Monte Carlo, w kwietniu.

Niestychana f-moc [kwiecień, barwne i smukłe anemony, tulipany o niewidzianych nigdzie indziej kształtach, nieskalane lilje, całe grzędy olbrzymich, różnokolorowych goździków o odurzającej woni — czysta, nie spalona jeszcze gorącym słońcem zielen, w powietrzu duszący zapach kwiatów i... doskonałych francuskich perfum — na promenadzie i przed kasynem tłumy strojnych, szeleszczących jedwabiem „dam”, oto pierwsze wrażenie z „jasnego brzegu”.

Wiosna i sezon w całej pełni. Gdzie okiem rzucić — tłumy ludzi wszelkiej narodowości, w koło słychać języki z całej kuli ziemskiej.

Wśród gości pewnego rodzaju sensację wywołuje jakiś maharadża indyjski wraz z dworem, roztaczający niealchany przepych i szytek, tak iż gina przy nim jacyś dwaj udziałni książęta i blizki kuzyn króla angielskiego, nie mówiąc już o setkach przedstawicieli międzynarodowej arystokracji, której przedstawicielei zawsze napotkać można w modnych miejscowościach kąpielowych, restauracyjnych i sypialnych wozach pociągów błyskawicznych, a tem bardziej i tutaj.

Sezon dopisał całkowicie — jakkolwiek brak zupełnie austriackiego i rosyjskiego świata wojskowego, zwykle bardzo licznie przy-

bywającego, a to z powodu naprężonej sytuacji politycznej.

Niemna jednakże nie bez „ale”. Oto mroczno „damy” w salonach gry skarżą się, że obecny sezon ma za dużo graczy-miljonierów, a zasady już nie skorych do galanterji.

Zwykły śmiertelnik, wygrawszy znacniejszą sumę, co najmniej połową wygranej zasilą zawsze otwarte ich sakiewki, gdy tymczasem tamci ani spojrzeć rucną na tak nęcący kasek, przesyleni w domu i świecie. Nieraz zdarza się, że ze sobą przywożą „du-mę swego serca”, która zresztą, z dosyć miernem powodzeniem, odgrywa tutaj rolę legalskiej małżonki z krzywdą „miejscowych czynników”.

Skapane w świetle salony kasyna mniej więcej od 7-ej wieczorem pełne: stoliki w obłożeniu, a o miejsce wprost walczyć trzeba łokciami.

Ruch i gwar dyskretny, chwilami tylko wybuchający silniejszą kaskadą. Zresztą doskonale rozróżnić można monotony głos krupierów, warkot ruletki i metaliczny dźwięk złota.

Z języków obcych dominująco przeważa angielski — ma prawie równe prawa obywatelstwa z francuskim.

Nie brak również i polaków — ci „mu-szą” być wszędzie, a Kraków ma kilku przedstawicieli, wśród nich bawił tu znany do niedawna kupiec p. S., któremu szczęście stałe dopisywało.

Graoza są przesadni. Już w Nizy, a nawet w sąsiednich miastach, we wszystkich prawie sklepach dostać można najrozmaitszego rodzaju amulety, zapewniające posiadaczowi „niezawodne” szczęście w grze. — I dziwna rzecz, ludzie je masami kupują.

W obecnym sezonie najmłodniejszym amuletem jest w srebro matowe oprawy portretu „Jaggersa” — w formie małego breloczka do zegarka.

Prawie każdy go posiada, a niektóre więcej przesadnie damy są formalnie obwieszane nim, nieraz nawet w ręce ścisła w czasie gry portret nieszczęśliwego gracza, wierząc święcie w niezawodny skutek.

Przy tej sposobności opowiadają sobie historje „wielkiego Jaggersa”, jak go tu powszechnie nazywają.

Jaggers był angielskim technikiem, który dawno już, bardzo dawno, przybył pewnego pięknego dnia do Monte, ot z ciekawości tylko, aby się grze przypatrzeć.

Ponieważ jednak nie wolno siedzieć przy stole ruletowym bezczynnie, rzucił od czasu do czasu dziesięciofrankówkę. Studiując wypadające cyfry, spostrzegł, że pewna ich seria stale co pewien czas się powtarza, znacznie dokładniej, aniżeli mogłoby to być konsekwencją rachunku prawdopodobieństwa.

Począł tedy śledzić uważnie koło ruletki i po kilkudniowych obserwacjach odkrył w niem niedostrzegalny prawie, ale przecież widoczny błąd techniczny, który właśnie powodował systematyczne powtarzanie się w stałych odstępach czasu pewnego szeregu cyfr.

Na tej podstawie zbudował Jaggers swój system, który swego czasu całe Monte-Carlo, a nawet świat cały wprowadzał w zdumienie.

Stawiał i ryzykował cały swój majątek i... wygrywał szalone sumy. Później zorganizował cały sztab pomocników, którzy grali ściśle wedle jego wskazania.

Monsieur Blanc, dzierżawca kasyna błąd z irytacji i tajonego gniewu. Straty banku wzrastały z dnia na dzień.

Nad szczęśliwym graczem rozciągnięto tajny nadzór, który doszedł do konkretnego wniosku, iż Jaggers gra i wygrywa tylko przy jednym stoliku.

Potajemnie przeto przedstawiono w nocy stoliki w kasynie. Ale Jaggers, który „swój” stół ruletkowy rozpoznawał po niedostrzegalnym zresztą znaczku, znajdującym się na jednej z cyfr tabelkowych, dostrzegł wkrótce zmianę i dla niepoznaki grał wprawdzie dalej, ale bagatelami stawkami.

Następnego dnia odnalazł już „swój stół” i w przeciągu kilku godzin wygrał przy nim 200,000 franków. Wtedy dopiero, gdy ogólna wygrana Jaggersa doszła nieślachanej wprost sumy 5,000,000 franków, dyrekcja banku postanowiła dokonać dokładnej rewizji wszystkich aparatów ruletkowych, przyczem ostatecznie odkryto ową wadliwość koła i naprawiono ją.

Jaggers, nie wiedząc o tem, grał dalej wedle swego systemu, przyczem stracił przeszło dwa miliony franków. Wtedy — zabierając wygrane i tak jeszcze trzy miliony, wyjechał z Monte na zawazo.

Kto jest pracownikiem handlowym?

— 0 —

Na drugim posiedzeniu specjalnej komisji Rady państwa, rozpatrującej projekt prawodawczy o zawieraniu umów z pracownikami handlowymi, zastanawiano się na art. I, orzekającym, że „za pracownika handlowego uznaje się osobę, która według umowy wykonywa w przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym lub w zakładzie restauracyjnym polecenia handlowe”.

Większość członków komisji uznała tę redakcję projektu za niejasną, bo nie określającą ściśle, jakiego rodzaju urzędników można uważać za „pracowników handlowych”. Naprzykład, czy można uważać za pracowników handlowych buchalterów, agentów handlowych i urzędników bankowych.

Wobec poruszonej przez Radę państwa sprawy, kogo należy uważać za pracownika handlowego, nie od rzeczy może będzie przytoczyć zapatrywanie znakomitego komentatora prawa handlowego niemieckiego, Staub, który w najnowszym wydaniu komentarza swego do prawa handlowego, wymienia następujące kategorie pomocników handlowych:

Akwizytor — także akwizytor anonimowy — książkowy,

Bufetowy — restauracji, szef biura, dyrektor domu handlowego, dysponent, zakupujący towar, ekspedjent, sprzedający bilety w przedsiębiorstwie kolejowym, faktorysta, pełnomocnik bankowy, przewodniczący filii banku, lub jakiegokolwiek towarzystwa akcyjnego lub t. w. z o. p., o ile nie jest członkiem zarządu oduśnionego przedsiębiorstwa, dyrektor hotelu, sekretarz hotelowy, kasjer, konfekcjonier, także kobieta zatrudniona w interesie konfekcyjnym, kontroler tramwajów, korespondent, panienska zatrudniona w interesie, chociaż nie ekspedjuje, lecz nalepia etykiety, sortuje, do wysyłki przygotowuje, załatwione zlecenia do księgi składowej zapisuje, również ekspedientka w interesie rachunkowym, magazynier i magazynierka w składzie garderoby.

W pakowni domu towarowego zatrudniona panienska, która także kontroluje karteczki i bloki sprzedaży, prekurzystka, skoro angażowany jest na podstawie kontraktu, dysponent kawiarni i restauracji, dekorator okien wystawowych, pomocnik zatrudniony u optyka, jeśli oprócz prac czyste technicznych, technicznych, także ekspedjuje i sprzedaje, pomocnicy księgarscy skoro wykonują także kupieckie czynności. Natomiast nie są pomocnikami handlowymi: redaktorzy, korektorzy, korespondenci do gazet.

Panienska trudniąca się w restauracjach automatycznych zmianą pieniędzy i pisarsza warsztatowy.

Prawnie wątpliwą jest kwestja, czy stenograf i piszący na maszynie zaliczają do pomocników handlowych.

Ostatnia poczta.

Prasa o radzie narodowej.

POZNAŃ — „Kurier Poznański” zamieszcza artykuł o założeniu rady narodowej i pisze: co dawno było gorącym pragnieniem społeczeństwa polskiego, stało się nareście rzeczywistością; dokonany został doniosły, wielki fakt. „Kurier Poznański” wstrzymuje się od krytyki ujemnych stron ustawy w niektórych punktach, jednak pochwala, że komitet centralny i oba koła poselskie uznały się za kompetentne bez dalszych instancji, zdaniem gazety; założenie rady narodowej stanowi olbrzymi krok naprzód w społeczeństwie narodu polskiego.

LONDYN — Według zdania dzienników tutejszych, koła polityczne angielskie są przekonane, że demonstracja moraka przeciw Czarnogórze nie będzie miała wyników realnych. Anglia i Francja tylko dlatego biorą udział w demonstracji, ponieważ nie chcą, aby trójprzymierze działając na własną rękę, ograniczyło prawa państw bałkańskich do zdobytych terytoriów. Zgoda mocarstw, według opinii tych samych kół, jest tylko pozorna.

Demonstracje przeciw zbrojeniom.

BERLIN. Socjalni demokraci urządzili tu wczoraj 60 zgromadzeń, protestujących przeciwko „orgji zbrojeń”.

Liczba uczestników była bardzo wielka.

Telegramy.

Tel. agencji Wat z dnia 7 kwietnia.

Mityng antiaustrjacki.

PETERSBURG. W klubie szlacheckim odbył się mityng antiaustrjacki.

Jako mówcy występowali: Bobrinski i Sawienko.

Sympatje dla słowian południowych.

PETERSBURG. „Birż. Wied.” w dzisiejszym wydaniu wieczornym pisze z powodu wczorajszych manifestacji w Petersburgu, że „wrogowie słowianizmy przekonali się wczoraj o żywoci i trwałości sympatji Rosji do słowian południowych”. Organizator demonstracji, gen. Skugarewski oświadcza w wywiadach dziennikarskich, że manifestacja urządzona została sposobem meldunkowym bez uprzedniego pozwolenia władz.

Skugarewski, jest przekonany, że sama zapowiedź manifestacji wywarła wielki wpływ na kierunek polityki rosyjskiej, a odmowa rządu rosyjskiego wystąpienia pancernika do Antivari jest właśnie skutkiem manifestacji.

Wogóle dzienniki dzisiejsze przesadzają ogrom demonstracji, zaznaczając, że brało w niej udział 50.000 osób. Tymczasem w rzeczywistości w ciągu całego dnia manifestowało maksimum około 8.000 osób.

Samorząd miejski.

PETERSBURG. Komisja finansowa Rady państwa zatwierdziła projekt kredytów w związku z rzeczywistym samorządem miejskiego w Królestwie Polskiem.

Blankiety atestowane.

PETERSBURG. Celem zapobieżenia fałszerstwom świadectw z ukończenia szkół średnich, ekspedycja papierów państwowych drukuje blankiety na atestaty.

Nowy dyrektor teatru krakowskiego.

KRAKÓW. Na dzisiejszym posiedzeniu rada miejska przez oddanie 58 głosów wypowiedziała się za oddaniem teatru w dzierżawę p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu, b. dyrektorowi teatru lwowskiego.

Za p. Trzcińskim padło 11 głosów, Gabrylskim — 3 i Tarasiewiczem — 1.

P. Pawlikowski zaprosił p. Trzcińskiego do współpracownictwa.

Zgon pośta.

CIESZYN. Zmarł były poseł Jerzy Cienciala, wybitny działacz narodowy.

Katastrofa kolejowa.

BUDAPESZT. Pociąg pociąg, idący z Budapesztu do Rjei (Fiume) wpadł pod stacją Ogulinem na pociąg towarowy. Zatknięcie spowodowało straszną katastrofę. Dotychczas wydobyć miano z pod gruzów potrzaskanych wagonów 33 podróżnych zabitych lub rannych.

Enver-bej.

KONSTANTYNOPOL. — Enver-bej wzniósłszy się aeroplanem i przeleciawszy ponad całą linią obronną Czataldży zdołał stwierdzić, że bułgarzy pociąg już większą część swej armji z pod Adrianopola ku Czorlu.

Pod Skutari.

Blokada.

WIEDEN. — Dzienniki zapewniają, że blokada międzynarodowa rozciągnięta zostanie na wybrzeża albańskie, między innymi na San Giovanni di Medua i Durazzo. Niemcy i Włochy propozycję Austrii w tym względzie przyjęły.

Odpowiedź państw trójporozumienia jeszcze nie nastąpiła.

WIEDEN. — Admiraliowie eskadry międzynarodowej niechwalili obsadzić Antivari, blokować całe wybrzeże albańskie i aresztować transporty wojsk, wysyłane ciągle przez Serbję.

KILONJA. — Stosownie do wydanego wczoraj rozkazu przez admiralację, dwa niemieckie krążowniki opancerzone, „Dresden” i „Strassburg”, opuściły dziś port tutejszy, udając się na morze Śródziemne, aby się połączyć z flotą demonstracyjną u brzegów czarnogórskich.

BERLIN. — Dzisiejsza „Berl. Ztg. am Mittag” pisze, że demonstracja międzynarodowa wobec Czarnogórze zakończyła się nieczem, a blokada rozciągnęła tylko Czarnogórze, które nie zastosuje się w żadnym razie do życzeń mocarstw. Za śladem Czarnogóry pójdą inne państwa bałkańskie.

Król Mikołaj.

WIEDEN. — Z Cetyni telegrafują: król Mikołaj czarnogórski udał się wczoraj z Cetyni do Antivari, gdzie przebył większą część dnia, obserwując z brzegu flotę międzynarodową.

WOJNA NA BAŁKANACH.

Oświadczenie Grey'a.

LONDYN. W Izbie gmin oświadczył, minister marynarki, lord Grey, że dotychczasowe utrzymanie pokoju europejskiego i zlokalizowanie wojny na Bałkanach, utrzymanie zostało dzięki zgodnej akcji dyplomatycznej ze strony mocarstw.

Rosja oświadczyła, że zgadza się na zbiorową demonstrację flot, która niewątpliwie przyczyni się do powstrzymania Czarnogórze od posunięcia się zbyt daleko w swych zamiarach, nie liczących z wolą Europy.

Turcja i mocarstwa.

KONSTANTYNOPOL. Prasa urzędowa i półurzędowa, mówiąc o odpowiedzi królestw bałkańskich na zbiorową notę mocarstw, uważa, że odpowiedź ta, nie modyfikując zasadniczo w niczem swych poprzednich warunków, jest równoznaczną z odmową.

„Tanin” zarzuca dyplomacji europejskiej brak stanowczości, która w następstwie staje się dla królestw bałkańskich środkiem najbardziej podniecającym, a zmuszającym Turcję do prowadzenia walki do ostateczności.

O trjalizm.

WIEDEN. W kancelarii arcyksięcia następcy tronu pojawił się memoriał, ułożony przez wybitnych polityków, który uzasadnia, że obecny stosunek Austrii do ludów słowiańskich nie da się długo utrzymać.

Większość słowian otwarcie ciągnie do Serbji i można się nawet przygotować na wybuch rewolucji.

Starsza generacja jest jeszcze wierna monarchji austriackiej, lecz młodsze pokolenie niedwuznacznie objawia swoją przychylność dla Serbji.

Memoriał kończy się twierdzeniem, że jedynym środkiem utrzymania monarchji od poważnych zaburzeń, jest oderwanie Chorwacji od Węgier i utworzenie monarchji trjalistycznej.

— 0 —

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

Udział Anglii w demonstracji.

LONDYN. Minister sir Edward Grey na interpelację w sprawie udziału Anglii w akcji demonstracyjnej przeciw Czarnogórze, odpowiedział, że 2 okręty angielskie wraz z okrętami włoskimi i francuskimi biorą udział w demonstracji floty na wodach czarnogórskich.

Komendę objął najstarszy wiekiem admirał angielski oraz drugi z rzędu najstarszy wiekiem admirał jednego z państw. Bez interwencji mocarstw wylądowanie wojska na ląd czarnogórski przez którekolwiek mocarstwo nie może nastąpić.

Anglia bierze udział w demonstracji na skutek uchwały międzynarodowej, według której Skutari ma należeć do wolnej Albanji. Mieszkańcy Albanji w swej olbrzymiej większości tworzą jeden naród, jedną całość pod względem języka i obyczajów, to też słusznie im się należy samodzielność, dlatego mocarstwa postanowiły dać wolność Albanji. Skutari ma należeć do Albanji, bo taka jest wola mocarstw.

Jeżeli Czarnogórze walczy z albańczykami i dąży do zdobycia Skutari, to tego nie można uważać za walkę z Turcją, będącą w związku z wojną bałkańską.

Albanja ma być państwem samodzielnym na zasadzie ugody międzynarodowej, która przyszła do skutku po długich mozolnych naradach. Również po długich naradach postanowiono przyłączyć Skutari do wolnej Albanji.

Czarnogórze nie może się skarżyć, że mocarstwa postępują z nim niesprawiedliwie, bo zgodziły się one na oddanie Ipeku, Przrentu i Djakowej państwu bałkańskiemu przez co wielki szmat ziemi przypadnie Serbji i Czarnogórze.

Mocarstwa, a w szczególności Anglia, waczynając akcję przeciw Czarnogórze, czynią to w imię sprawiedliwości i wolności.

Walka pod Liumny.

BIAŁOGROD. Donoszą, że pod Liumny w Albanji stoczyły wojska serbskie walkę z

wojskami tureckimi w sile 8 batalionów. Serbowie wzięli do niewoli 1.000 żołnierzy i 18 oficerów. Prócz tego w lazaretach leży jeszcze 500 rannych żołnierzy, kilku oficerów i 60 urzędników.

Odszkodowanie.

PARYŻ. „Echo de Paris” donosi, że pomiędzy rządami włoskim, czarnogórskim i rosyjskim toczą się rokowania w sprawie odszkodowania terytorjalnego i materialnego za ewentualne odstąpienie Skutari.

Wrażenie mowy kanclerza.

LONDYN. Dzienniki angielskie przynoszą dokładnie mowę kanclerza Bethmana Hollwega, jednakże bez wszelkich komentarzy, zamieszczając jedynie krótkie dopiski korespondentów berlińskich. „Standard” w artykule p. t. „Pogotowie wojenne Niemiec” podkreśla butę kanclerza i jego pewność zwycięstwa. Gazeta pisze, że i Anglia musi dbać o swoje siły wojenne i chociaż nie posiada dość silnej armji lądowej, to powinna wzmocnić swoją flotę, by jej morską potęgą skruszyła nadętą butę niemiecką.

Czarnogórze nie ustępuje.

WIEDEN. Pomimo odmownej odpowiedzi na notę wielkich mocarstw, czarnogórcy nie rozpoczęli dotychczas ponownego bombardowania Skutari. Podobno Czarnogórze nie uzyskało jeszcze pod Skutari poważniejszych placówek. Szturm nastąpi w najbliższych dniach.

Wrzenie wśród oblegających.

WIEDEN. Donoszą, że pomiędzy niektórymi bataljonami czarnogórskimi panuje wrzenie z tego powodu, że są one ustawicznie posyłane do ataków, podczas kiedy inne jeszcze wcale w ogień nie były.

Blokada.

PARYŻ. Dzisiejszy „Temps” donosi, że rządy francuski i angielski wysłały komendantów swoich okrętów, biorących udział w demonstracji następujące, jednoznacznie rozkazy:

1) Wybrzeża czarnogórskie blokowane będzie od portu Antiwari do ujścia rzeki Dryny. 2) Blokada polega na tem, że okręty będą przeszkadzać lądowaniu wojsk serbskich i materiałów wojennych, które uważać można za kontrabandę wojenną. Przy wykazaniu blokady okręty mocarstw powinny powstrzymywać się od wszelkich gwałtów. 3) Blokada wymienionych powyżej wybrzeży rozpocznie się po upływie trzech dni od chwili zawiadomienia o tem rządu czarnogórskiego.

Odpowiedź Serbji.

BIAŁOGROD. — Rząd serbski wręczył odpowiedź swoją na ponowną notę mocarstw w sprawie wycofania wojsk z Albanji. Rząd oświadcza, że wycofanie wojsk nie może nastąpić przed zawarciem pokoju z Turcją, zaś co do specjalnej opieki nad albańczykami, to opieka taka sprzeciwiałaby się wyraźnie konstytucji serbskiej, która przewiduje równouprawnienie wszystkich narodowości.

Niezadowolenie z mowy Bethmana.

PARYŻ — Mowa kanclerza niemieckiego wywołała tu fatalne wrażenie. Zwłaszcza niezadowolenie budzi część mowy, poświęcona szowinizmowi francuskiemu. Prasa francuska pisze, że kanclerz wysunął na pierwszy plan patriotów francuskich, aby wskazać niebezpieczeństwo wojny dla Niemiec. Ogółem mowa kanclerza usposobiona jest pokojowo, pomimo to jednak musi wywołać prowokację Francji. Zwłaszcza nieprzyjemnie uderza buta kanclerza i pewność zwycięstwa w razie wojny.

Zbrojenia francuskie.

PARYŻ — Minister wojny Etienne na bankiecie w Roum popierał gorąco przedłożenia wojskowe. Etienne wskazał, że zbroją się nie tylko Niemcy, lecz również Austria i Włochy, wobec czego i Francja musi być w ustawicznym pogotowiu wojennym. Następnie minister, mając zapewne na myśli mowę kanclerza niemieckiego, wystąpił gorąco przeciwko zarzutom szowinizmu.

Rozmaitości

— 0 — Jak śpią królowie?

Ci ze zwykłych śmiertelników, którym wydaje się, że panujący śpią na jakichś niezwykłych łożach — mylą się niejednokrotnie.

Cesarz Franciszek Józef śpi na prostym żelaznym łożku.

Cesarz niemiecki śpi na łożku polowym. Król Wiktor Emanuel na zwykłym łożku żelaznym, w bardzo skromnym pokoju.

W najoryginalniejszy sposób spędza noc król belgijski, gdyż często sypia w hamaku.

Rekord prostoty w życiu zdobył mikado japoński: ten sypia wprost na dywanie, posłanym na podłogę.

W zupełnie odmienny sposób od tych głów koronowanych śpi niekoronowany król naftowy, Rockefeller. Jego wspinała sypial-

nia znajduje się na najwyższym piętrze pałacu i zanim się kto tam dostanie, musi przejść cały szereg pokoi. Przez całą noc stoją na straży lokaje, którzy ochraniają spokojny sen miliardera. Przez całą noc w pałacu działa i pali się elektryczność. W ogrodzie również chodzi straż, a prócz tego jest jeszcze dwóch ludzi, jeden irlandczyk, drugi zaś szwajcar, którzy zdecydowali się ochraniać swego chlebodawcę za cenę własnego życia.

Pół tysiąca petycji do Paderewskiego.

Znakomity muzyk Ignacy Paderewski, bawiąc na ziemi polskiej, narażony jest na mnóstwo udręczeń, naprzykrzeń się i innych nieprzyjemności.

Paderewski, jak wiadomo, bawił obecnie we Lwowie z dwoma swymi koncertami, mało jednak brakowało, by podobno Lwów zupełnie Paderewskiego nie widział i nie słyszał.

Oto — jak donoszą tamtejsze dzienniki — zaledwie tylko rozeszła się wiadomość o zamierzonym przyjeździe Paderew-

skiego do Lwowa, równocześnie zaczęły napływać gromadnie na ręce artysty supliki o wsparcie, zapomogi, zasiłki, jałmużny etc. Wtajemniczeni opowiadają, że ogółem Paderewski otrzymał z samego Lwowa coś pół tysiąca takich petycji, a drugie tyle z innych stron kraju. Paderewski jest człowiekiem wielkiej ofiarności i ma zawsze otwartą rękę i kieszeń tam, gdzie albo niedoli trzeba ulżyć, albo obowiązek obywatelski spełnić. Na temat jego ofiarności i uczynności możnaby tomy całe napisać.

Ale wszystko ma swoje granice — zwłaszcza, gdy w grę wchodzi już najpospolitsza chęć wyzysku, jak okazywało się to niestety z przeważnej części pism do Paderewskiego wystosowanych.

To też łatwo pojąć, jak niemiłe wrażenie wywołały na Paderewskim tego rodzaju supliki. Można także pojąć, czego mógł się on spodziewać po swym przybyciu do Lwowa, jeżeli przed przybyciem jak tak go nagabywać zaczęto. To też nie dziwnym się wcale artystcie, że zawałał się

przed pojechaniem do Lwowa i chciał zwrócić wszystkie koszty impresarja, byle tylko zyskać zwolnienie od koncertów lwow. Depiero pod wpływem gorących nalegań ustąpił i dzięki temu tylko wystąpił z koncertem we Lwowie.

Ofiary.

Pp. Bolkowscy z Granicy na pozbawionych pracy — — — — 3 rb.

Okazyjnie

można kupić **kuca rasowego** z małą bryczką i rolwągą — Widzewska № 106.

TEATR LUNA



Od dziś wtorku do piątku
włącznie
demonstrowanym będzie
wielki, wspaniały program

2 wybitne dramaty **Na całość między innemi złożą się** 2 wybitne dramaty

ZWIERZĘ Z OTCHŁANI

Sensacyjny, wspaniały dramat w 3 ch częściach w wykonaniu pierwszorzędných Artystów.

W starożytnej fortecy Deorboru

Wspaniały dramat w 3 częściach w wykonaniu najwybitniejszych artystów.

POGRZEB KRÓLA GRECKIEGO

zdjęcie z natury.

Program trwa 2 i pół godziny.

Ceny popularne.

LUNA

Od dziś do piątku włącznie
po jednym

Przedstawieniu dla dzieci

Początek o 3 i pół, koniec o 5 po pół
Ceny wejść 5 i 10 kop. dla dorosłych 10 i 20 k.

PROGRAM:

- 1) Szwajcarskie Alpy — natura.
- 2) Lodowe góry Alp
- 3) Tygodnik Hustrowany
- 4) Cyganka Kassilda — melodramat.
- 5) Sen wigilijny — fantazja.
- 6) Wilcza przysługa — komiczne.
- 7) Odziedziczona pantera — komiczne.
- 8) Zemsta — komiczne.

1294—1

Najtansza firma parasoli i lasek
R. Gutmana, Łódź,
Dzielną Nr. 13.
poleca na nadchodzący sezon wielki wybór parasoli i lasek, oraz wykonawstwo wszelkie reperacje starannie i akuracie. 1287-16-1

Letniska w Głownie
(Godzina drogi od Łodzi)
Trzy pojedyncze pokoje z balkonami i 5 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią — w lesie. 1183—2—2

Ostrzegamy wszystkich,
że prawdziwą „Skórę angielską” można dostać tylko:
Piotrkowska № 128 m. 13.
Ubranie można nosić 5 lat, łok. od 40 k. plusz 70 kop. — Tamże gotowe spodnie.
Resztki.
Piękne materiały na damskie suknie i bluzki bajecznie tanio.
Piotrkowska Nr. 128 m. 13.

Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
Ul. Inżynierska № 1.
Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

Nowo utworzony FABRYCZNY SKŁAD DYWANÓW
Łódź ul. Piotrkowska № 56, d. W-go Szwajkerta. Tel. 31-06.
Poleca w największym wyborze i po najniższych cenach:
DYWANY krajowe, francuskie, czeskie, perskie, smyrneńskie od Rb. 1.25 k.
CHODNIKI dywanowe, pluszowe, wełniane, kokosowe i jutowe . . . 40 .
MOKIETY i materiały jedwabne, pokrycia mebli . . . 3 .
Firanki, STORY BONNES, FEMMES, BRIS-BISES . . . 1 .
Tiulowe, i pluszowe Kapy na łóżka . . . 3 .
SERWETY sukienne, pluszowe, jutowe, gobelinowe i t. p. . . 15 .
DIWANDEKI, pluszowe mohairowe liniane . . . 6 .
BOBRIK-SUKNO do wykładania podłóg, w kolorach bordo, oliv, zielonym electric. Gobeliny tylko francuskich fabryk . . . 6 .
PORTIERY szerokie i wąskie kantoniery sukienne, gobelinowe, wełniane, pluszowe i t. p. SZTANGI metalowe do portier . . .
KOLDRY atlas i watów. od Rb. 2.50. SZCZOTKI do czyszczenia dywanów . . .
Przyjmuje się na przechowanie i do reperacji i czyszczenia dywanów.
Upraszamy o łaskawe obejrzenie bez obowiązku kupna.

ZARZĄD kawiarni hotelu „SAVOY”

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadowala najwybredniejsze gusta.
Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrań po cenach umiarkowanych.
Zamówienia przyjmuje się **telefonicznie.**
Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

Krótko 6.

Cerezyt
robi zaprawę cementową absolutnie nieprzemakalną nawet przy najwyższym ciśnieniu wody gruntowej.
Cerezyt
czyni wilgotne piwnice i mieszkania absolutnie suchymi
Fabryka Cerezytu, Warszawa
Mylina 7, tel. 271-99. 1133—2—1
Prospekty bezpłatnie. Najlepsze referencje.

„CASINO”

Od dziś do piątku 11 kwietnia włącznie, między innymi

KAPŁANI NAUKI

Wstrząsający i sensacyjny dramat w 3 aktach, w wykon. najl. artystów włoskich
Akt I. Sekret wynalazcy, Akt II. Anonimowy list, Akt III. Straszny wybuch.
Dobry pastor — wspaniała komedia amerykańska.

Nad program

Antek kombinator

Wyborna komedia w wykonaniu art. teatr. Warszawskich Rządowych z

A. FERTNEREM na czele.

Orkiestra Koncertowa „SEXTET”

„ODEON”

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Od wtorku d. 8 do Piątku 11 kwietnia 1913 r. **Dwa wspaniałe dramaty**

ŻYWCEM SPALONA

Wielki dramat w 3 częściach
w wyk. art. firmy Vitoscop z p.
Hanni Weise w głównej roli i
wiele innych obrazów.

Nad program: Znakomita tragiczka p. **NILSEN** w głównej roli dramatu w 3 cz.

„POWTÓRNIĘ PORZUCONA”

— Najlepszy sekcet muzyczny. —

UWAGA: Codziennie od 4 do 5 po poł. przedst. dla młodzieży.

Syndyk tymczasowy

masy upadłości **Dawida Wienera**

Stosownie do art. 512 Kod. Handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, że Piotrkowski Sąd Okręgowy wyznaczył ostateczny miesięczny termin, rachując od d. 2/15 marca 1913 r., do sprawdzania wierzycielskości wobec czego wierzyciele, którzy przed upływem powyższego terminu należności swych do masy nie zaprodukują, podlegają będą skutkom, w art. 512 i 513 kod. Handl. przewidzianym.

Syndyk Tymczasowy **Antoni Żelazowski**
Adwokat przysięgły
Łódź, Mikołajewska 21.

1235-2-1

W. GÓRSKI

SZEWG

Mikołajewska 32.



Poleca Sz. klienteli obuwie wykwalifikowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieśniczo-Przemysłowej w Łodzi.

1238-15-1

HANDLOWIEC (izraelita)

branży żyrandoli do oświetlenia gazowego i elektrycznego, dobrze wprowadzony u klienteli miejscowej i Cesarstwa—potrzebny do fabryki tychże wyrobów.

Oferty tylko pow.żnych reflektantów z referencjami i żądanym wynagrodzeniem sub. „Lampa” do Biura ogłoszeń d. Eisenberga w Warszawie, Muranowska 14.

1232-2-1

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną i prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Ogłoszenia drobne.

A meble sprzedam z 4 ch pokojów, tanio. Południowa 24—14.

Do sprzedania 6 morgów ziemi włościańskiej z zabudowaniem w dwóch kawałkach, ziemia szczerkowa, ogrodowa i torf, z zasiewami i obsadzeniem, między Łaskiem i Zdunską Wola, od Łasku 4 wiorsty, od Zd. Woli 8 wiorst, blisko szosy. Gmina Pruszków wieś Mały Okup nr. 17 u gospodarza. 1084—1

Bielizną szyję oraz reperuję, jak w domach prywatnych tak i u siebie. Widzewska 73—28, Konkowska. 1090—6—1

Klara Hiler zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Ramisza. 1088—1

Jan Just zgubił paszport, wydany z gminy Kociszew pow. łęczyckiego. 1081—3—1

Potrzebny nawiązać do towaru. Zgłaszać do fabryki „B. cia Bukiet” Benedykta 58. 1080—3—1

Potrzebny chłopiec lat 18 umiejący czytać, do składu aptecznego. Zgłaszać się adm. Przejazd 1. 1085-2-1

Poszukuję agentów do sprzedaży artykułu codziennej potrzeby, na prowizję, z kaucją rb. 25. Widzewska 82, Błaszczyski, od 1 do 4. 1082-3-1

Wojciech Stachurski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Libińskiego. 1086—1

Zofia Szeja zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Gustawa Gajera. 1087—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep kolonialny. Ulica Placowa 9. 1070—3—2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych po 4 rb. tygodniowo. Oferty w Administracji pod lit. A. B. 1084—1

16 letni chłopiec poszukuje miejsca w drukarni. Wiadomość: w Adm. Gaz. Łódzkiej, Przejazd 1 dla S. P.

Kto chce z małym kapitałem przystąpić do spółki w celu fabrykacji doskonałej złotej farby do włosów, a z większym kapitałem do fabrykacji kilku drobnych kosmetycznych artykułów, lub też objąć wyłączną sprzedaż na całe Cesarstwo niech złoży piśmienną ofertę: Juljusza 19/4. Również poszukiwana współczeka z kapit. 5000 i udziałem w pracy do interesu już egzystującego.

„Oziris i Gumgalin”

najlepsze wszechświatowe pasty do obuwia; żądać wszędzie. Reprezentant **M. Błaszczyski, Widzewska Nr. 82.**

1215—10—2

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO: ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH, fotografów i agentów,

Gotowe powiększenia fotograficzne retuszowane lub bez retuszowania, po wyjątkowo niskich cenach. Próbné zamówienia zjednywają mi stałą klientelę.

Zakład fotograficzny „Othello”.

Oddział fotograficznych powiększeń

ŁÓDŹ Rzgowska 2 (przy rynku Geyera).

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieśniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

765—00—8

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak

21—104—18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

Pewnie wybróbowanym bezwarunkowo niezawodnym i bezwonnym środkiem na mole jest

D-ra Weinreicha „Mottenather“

Pharmakon tow. z ogr. odp. Berlin S. W. 29.

W Łodzi do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych i perfumerjach.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.

Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.

Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.

Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop 876

W. Salwa

Dzielnia № 4. Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysłał się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w do borowych odmianach.

Z szacunkiem W. Salwa.

Ceny niskie.

Ceny niskie

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Skład główny: Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska 38.

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial“

Żądać wszędzie.

887-20-27

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego—niemiec piciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także

resztki, fartuchy alpagowe

i inne poleca LINDEMAN Wól-

czańska 131, wejście z Nr. 129 II p.

m. 19. Handlującym rabat.

1217-25-1

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi łózkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe.

850—52—31

Pracownia SUKIEN

oraz kostjumów

damskich

I. i E. Falkowskich

Nawrot 8.

Pierwszy chrześcijański

Skład różnych skór

wszelkich przyborów szewskich kamaznietwa.

Piotrkowska 27, w podwórzu M. Kapuściński

„PERFEKT“

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania białej. Żądać wszędzie. Paczka 16 kop. Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Skład: Karola 26 52-2 Łódź, W. Knapki.

Letnie mieszkania

w majątku Rozwierzyn stacja ROGÓW

Miejscowość górzysta, rzeka, las.

Bliższa wiadomość u WEDŁA

ulica Piotrkowska, róg Zawadzkiej.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródrynia) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia, 152-6

Lecznica weterynaryjna

S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00.

Porady w zakresie leczenia wchodzące, diagnostyczne szczepienia ekspertyzy.

290—20—6

Dr. ABRUTIN

Krótka 9, telef. 23—78.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.

Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy

Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Dr. J. Silberström

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.

Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Redaktor i wydawca Jan Grodek.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10

akuszerja, choroby wewnętrzne

od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa,

uszu i zbroczeń mowy (jaskanie,

seplenienie i t. d.) według metody

rof. Gutzmana z Berlina.

Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12

i pół i od 5 do 7-jej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny

Telefon 13. 52.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,

Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła.

Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. w nie-

dziele od 10—11 r. 711—2—4

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych

i weneryczne,

ul. Cegielniana 14

od 11—1 i 5—7½.

Dr. med. J. Szwarzwasser,

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalne: choroby, żołądka, kiszek,

przemiany materji (cukrowa; podagra,

otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy che-

miczne i bakterjolog. wydzielin i krwi

w laboratorium własnym. Od 11—1

rano i od 5—7 i pół po południu

PATENTY

NA WYNAJAZD NOBLE; MARKI FABRYCZNE

GOLDMANIELLENBAND

Warszawa, Leszno 15. Telefon 228.

WIOSNA!!

WIOSNA!!

Perfumerja

hurtowo i detalicznie

Piotrkowska 115. Tel. 21-79.

Na wiosenny sezon przygotowałem wielki zapas

fioleków:

1) Polski fiolek

2) Alpejski fiolek

3) Violette de Parme.

Pudry różne i kosmetyki.

Mydła toaletowe.

Wody kolońskie.

Skład główny Masy do podłóg „Jaśniej stołca“.

Mydła do prania.

CENY UMIARKOWANE.

POLECA SIĘ Szanownej Publiczności D. Markus.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL“, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje białą, śnieżną biel, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744—100—5.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU

PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STARO-

ŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

„ „ „ NOWSZYCH. „ „ „

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“

po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

W księgarni Jana Grodka, Widzewska № 106a